



# **W DYMARKOWYM TYGLU**

Fotografie, kopie rycin i kart pocztowych  
- archiwum ZTTG

Pomysł graficzny  
Edward Kmita

Druk  
Zakład Poligraficzny  
Marek Kramarski

# W DYMARKOWYM TYGLU



## TYGIEL WIELU KULTUR

Opracowanie merytoryczne  
Roman Gorzkowski

Redakcja:  
Paweł Choczaj  
Edward Kmita

Wydawca  
Złotoryjskie Towarzystwo  
Tradycji Górniczych





Grupa ZTTG i odwiedzający Dymarki Kaczawskie.

Tygiel jest rodzajem naczynia, w którym rozmaite substancje, czy to o bardzo odległym składzie chemicznym, pod wpływem wysokiej temperatury i ciśnienia w jednolity, warto ciowy, a nierzadko szlachetny i cenny materiał.

Oddając do Państwa ręk niniejsze opracowanie chcemy pokazać jak w burzliwej i dramatycznej historii Dolnego Śląska, czy to w ogniu wojen, gwałtownych przemian politycznych, kształtowało się dzisiejsze oblicze naszej Małej Ojczyzny.

Chcemy przypomnieć wiele rozmaitych nacji i grup etnicznych, które miały w tym swój udział. Poniżej znajdziecie Państwo szereg czy to bardzo precyzyjnych informacji analizujących skład etniczny i wyznaniowy oraz okoliczności wpływające na zmiany ludnościowe na tym obszarze.

Podczas lektury pamiętajmy jednak, że za suchymi danymi stoją ludzie niegdyś przeżywający swoje radości i smutki, chwile zwykłe i dramatyczne, ludzie bardzo różni - wierzący w innych bogów, żyjący według odmiennych reguł, czasem wobec siebie przyjaźni, a czasem nastawieni wrogo.

Bezspornie jednak i czytając ich jedno wszyscy żyli tutaj i w pocie czoła budując swój codziennie równocześnie przez stulecia tworzyli obraz ziemi, w której historii zostali wtopieni...

### **Dolnośląskie migracje i mniejszości narodowe a ziemia złotoryjska**

Tak sformułowany problem nie został dotychczas opracowany przez historyków. Niniejszy artykuł nie ma charakteru naukowego, jest zaledwie zarysem zagadnienia. Dalszych kwerend archiwalnych i bibliotecznych wymagają zwłaszcza zagadnienia narodowościowe ziemii złotoryjskiej, ujmowanej w zasadzie jako obszar powiatu złotoryjskiego. Z powyższych przyczyn skupiliśmy się na stolicy powiatu i jej najbliższych okolicach.

Ze względu na swoje położenie geograficzne, atrakcyjność gospodarczą, znaczenie polityczne, polityk władców oraz stosunkowo częste zmiany przynależności politycznej, Dolny Śląsk był od najdawniejszych czasów terenem wielu ruchów migracyjnych. Wszystkie grupy narodowościowe a także wyznaniowe, dla których Śląsk stał się drugą ojczyzną oraz te, które czasami tylko na krótko tu się pojawiały, pozostawiły ślady swojej bytności, kształtując kulturę naszej krainy.



Tak wyglądała praca górników i hutników w przeszłości.



Przetwarzanie wydobytej rudy miedzi.

W II tysiącleciu p.n.e. rozprzestrzeniła się na I skąd wieloetniczna ludność kultury łowickiej, z którą archeolodzy identyfikują także znaleziska z okolic Złotoryi, np. Jerzmanic Zdroju i Kopacza. W V w. p.n.e. najedali I skąd koczowniczy Scytowie, w III-I w. p.n.e. napłynęli Celtowie. W pierwszych wiekach naszej ery żyli tutaj Lugiowie, przez co badacze utożsamiali ich z Prastłowianami. Dorzecze Odry zamieszkiwały w tym czasie prawdopodobnie różne plemiona, nie tylko te zaliczane do Prastłowian (Lugiowie oraz Weneci), ale także i inne plemiona germańskie. W okresie wpływów rzymskich (przełom er ok. 375 r. n.e.) przez I skąd przebiegało kilka szlaków handlowych. Na obszarze ziemi złotoryjskiej odkryto kilka przedmiotów pochodzących z cesarstwa rzymskiego, m.in. zapinki z brązu w Jerzmanicach Zdroju.

Plemiona germańskie opuściły I skąd podczas wielkiej wdrówki ludów, czyli w V-VI w. n.e. Prawdopodobnie liczba ludności I skąd zmniejszyła się wtedy o około 25%. Rozwijające się i przyciągające napływające plemiona słowiańskie utworzyły swoistą kulturę i związki plemienne. Około VII wieku najwięcej grodów posiadali Dziadoszanie, następnie Opolanie, Iłanie, Gołszyce i Bobrzanie. W dorzeczu Kaczawy wikszo historyków umiejscawia plemię Trzebowian.

Replika pieca dymarkowego.



Poprzez Sudety plemiona Iłanie siadowały z Czechami i Morawianami.

Zanim ok. 990 r. I skąd wszedł w skład państwa piastowskiego, znalazł się w orbicie wpływów politycznych państwa Samona (VII w.), państwa wielkomorawskiego (IX-X w.) oraz wszedł w skład państwa czeskiego (ok. 920-940). We Wrocławiu Czesi wzniesli jeden ze swych grodów. Według tradycji, działalność misyjną na I skąd prowadził biskup Wojciech z Pragi, późniejszy święty, u którego relikwii modlili się wspólnie w 1000 r. Bolesław Chrobry i cesarz Otton III. Czesi zresztą nie pogodzili się z utratą tak ważnego terytorium w X w. i przyłączyli go w l. 1039-1050 oraz wielokrotnie najedali w XI i XII w.

Już około 1050 r. w Oleśnicy istniał klasztor mnichów irlandzkich, a w XII wieku dotarli na Dolny I skąd pierwsze większe fale kolonizacyjne, najpierw Walonów i Flamandów, następnie (po 1175 r.) Niemców. W następnych stuleciach kolonizacja niemiecka zyskała, której sprzyjała Iłscy księżta dzielnicowi, czyniła dalsze postępy. Zgermanizowaniu ulegały miasta, czarycerstwa i duchowieństwo.

W XIV-XV w. język niemiecki (obok łaciny) dominował już w dyplomacji, piemiennictwie, klasztorach i urzędach.

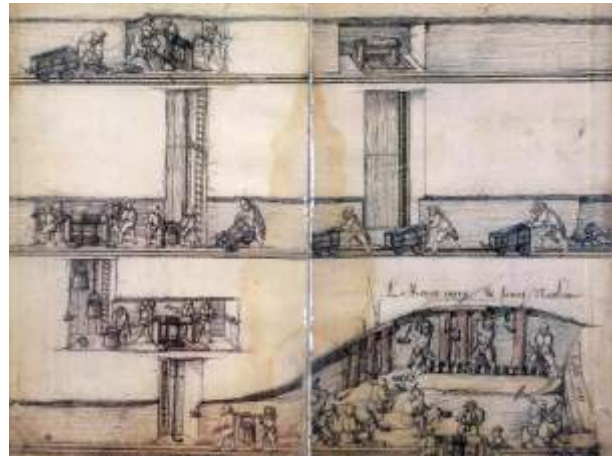
Pierwszy wytop miedzi na Dymarkach 2000.







Ryciny przedstawiaj ce pierwsze kopalnie i piece dymarkowe.



Wzgl d redniowiecznej kopalni.

Mo na powiedzie , e Polacy stali si w redniowieczu mniejszo ci narodow na Dolnym I sku. Od wczesnego redniowiecza zaznaczali tutaj swoj obecno tak e ydzi.

Najwi ksza ich gmina istniała od X-XII w. we Wroclawiu. W XIV w. tutaj oraz w widnicy doszło do pogromów ludno ci ydowskiej, krytykowanej m.in. za trudnienie si lichw i rzekomo profanacj katolickich wi to ci.

Analizuj c stosunki narodowo ciowe redniowiecznego I ska wszyscy historycy odwołuj si do najdawniejszych dziejów ziemi złotoryjskiej. Chodzi przede wszystkim o doniosła rol , jak odegrała w tych stronach kolonizacja niemiecka. Nie ma bowiem dowodów na obecno tutaj Flamandów lub Walonów, jako najstarszej warstwy kolonizacji.

Badania archeologiczne wykazuj istnienie starej słowia skiej osady górniczej w Kopaczu, gdzie co najmniej od połowy XII wieku wydobywano złoto. Na terenie dzisiejszej Złotoryi trudno natomiast stwierdzi egzystencj mniej lub bardziej trwałej osady przed przełomem XII i XIII w.

Sprowadzenie w nasze okolice pierwszych górników z Saksonii, Turyngii lub Harzu przypisuje si ksi ciu Bolesławowi Wysokiemu, panuj cemu na I sku w latach 1163-1201.

Odlewanie podkówki szcz cia podczas dymarkowych spotka .



Ksi przebywał kilkana cie lat w Niemczech, czerpał z zachodnich wzorców kulturowych, współpracował z cesarzem, znany jest ze sprowadzenia niemieckich cystersów do Lubia i zezwolenia im na ci gni cie z Niemiec chłopów do swych dóbr.

Zale ało mu na gospodarczym i kulturalnym rozwoju swojej dzielnicy, znał wysoki poziom górnictwa niemieckiego. Do dr enia szybów oraz konstruowania systemów płuczek i osadników potrzebni byli po prostu specjali ci, których zapewne brakowało na miejscu.

Przypuszczamy, i sprowadzeni przez niego górnicy trafili nie tylko do Kopacza, ale tak e na Gór Mikołaja (obecnie teren złotoryjskiego cementarza), gdzie zało yli osad górnicy z ko ciem w. Mikołaja. Dzi ki Bolesławowi Wysokiemu powsta mogły w II połowie XII wieku, ale przed kolonizacj niemieck , pobliskie osady, jak Twardocice, Wojcieszów, Bystrzyca (dzi Nowy Ko ciół) i M sowice (dzi wierzawa), w których to nazwach znalazły odbicie imiona chłopów polskich, osadzanych tam przez ksi cia.

Bolesław Wysoki nie ł czył jednak kolonizacji górniczej i wiejskiej z tworzeniem miast i wsi na nowych prawach.

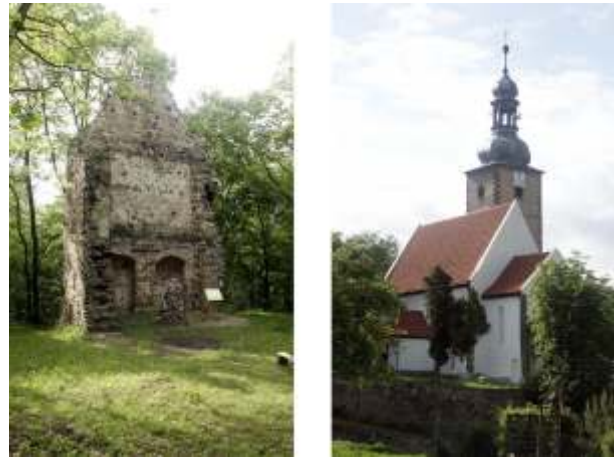
Nast pca Bolesława Wysokiego, Henryk Brodaty, panuj cy w latach 1201-1238, z jeszcze wi kszym

Drukowanie na prasie Gutenberga podczas prezentacji starych zawodów.





Widok osiemnastowiecznego rynku Złotoryi.



Ruiny zamku i kościół w Rokitnicy - miejsce nadania praw miejskich Złotoryi.

rozmachem prowadził akcję kolonizacyjną. Niemieckich gości ze względu na dół ekonomicznych osadzał osobno, inaczej bowiem regulowane były powinności kolonistów i miejscowych. Ci pierwsi np. płacili czynsz w pieniądzu, co przyczyniało się do rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej na Śląsku.

W takich okolicznościach nie tylko rozwinęła się osada na Górze Mikołaja, ale powstała nowa wokół rynku i kościoła w Marii. W 1211 r. książę Henryk Brodaty wydał decyzję o ogromnej wadze nie tylko dla tutejszej osady, nadał jej prawa miejskie, wzorowane na mieście Magdeburgu. Był to pierwszy przypadek wprowadzenia takich praw na Śląsku w Polsce.

Prawo niemieckie jeszcze za życia Henryka dalej się rozprzestrzeniało. Otrzymały je w 1217 r. Lwówek, 1223 r. Roda Śląska, najpóźniej w 1242 Wrocław.

W 1222 r. Henryk sprowadził na Śląsk zakon krzyżacki i nadał mu włości w okolicach Namysłowa i Kluczborka, a w 1226 w Oleśnicy Małej pojawili się templariusze. W okolicach Złotoryi powstawały kolejne wsie, zakładane przez kolonistów.

Geneza Złotoryi skłania do wniosku, że zamieszkiwała ją od początku w przeważającej ilości ludność pochodząca z Niemiec. Do takiej konkluzji skłania też analiza imion kilkuset złotych, jakie

zachowały ródła z XIII-XIV wieku. Spotykamy w nich te osoby o imionach Ticzco, Apeczco, Franczko, Aleksander, Jakub i Benedykta. Można przypuszczać, że przynajmniej niektórzy ich nosiciele posiadali słowiańskie pochodzenie. Jednak choćby Apeczco i Franczko mogłyby być przykładami imion pierwotnie germańskich, lecz spolszczonych.

Przykładem ówczesnych śląskich koligacji może być słynny uczyony Witelo. Urodził się najprawdopodobniej w Legnicy, był synem Polki i niemieckiego kolonisty z Turyngii oraz autorem znanego w Europie dzieła „De perspectiva” („Optyka”).

Niemcy stanowili zdecydowaną większość w złotych klasztorach franciszkanów i joannitów, osiadłych tutaj w XIII w. W 1268 r. franciszkanie tej narodowości włączyli do Złotoryi i przetransferowali do prowincji polsko-czeskiej w Pradze.

Musieliśmy przeznaczyć tyle miejsca do omówienia obrazu narodowościowego ziemi złotych w średniowieczu, był on bowiem aktualny aż do połowy XX wieku.

Po tym w tym momencie w naszej uwagi wpływem czeskim. Franciszkanie przybyli do Złotoryi zapewne z Czech lub Łużyc, przeorowi w Pradze podlegała również złotych komtura joannitów.

Wystrzał armatni oznajmiający otwarcie kładów dymarek.



Tancerze średniowieczne w strojach z epoki.











Trozendorf z uczniami rycina.

W XVI w. ukazały się dekry, nakazujące opuszczenie kraju anabaptystom i braciom czeskim, którzy przybyli tutaj jeszcze w poprzednim stuleciu.

Te działania rekatolizacyjne nie zmieniły raczej wyznaniowych stosunków panujących na ziemi złotoryjskiej. Odegrała ona ważną rolę w krzewieniu reformacji. Już w 1518 r. głoszono ją w Nowym Kociele a w 1522 r. w złotoryjskim kociele w Marii odprawione zostało luterańskie nabożeństwo. Był to pierwszy taki przypadek w miastach całego Śląska. Szybko zwolennikami nowej wiary stała się większość mieszkańców miasta i powiatu i takie proporcje pozostały aktualne do 1945 r.

Niezmiernie w tym okresie w dziejach miasta i okolic były czasy gimnazjum humanistycznego, prowadzonego przez Valentina Trozendorfa (1525-1527, 1531-1554) i jego następców.

Obok młodzieży z Niemiec i innych stron Śląska, kształcili się tutaj wówczas przybysze z Polski, Czech, Węgier, Litwy i Siedmiogrodu. Na około 3000 wszystkich mieszkańców miasta corocznie blisko pół tysiąca stanowili uczniowie szkoły Trozendorfa! Wybrali to znakomite szkoły synowie znanych rodów polskiej szlachty (Działyńskich, Leszczyńskich, Pstrokońskich i innych), uczył się tutaj Erazm Gliczner-Skrzetuski,

Zespół „Krzeczynianie” z Lubina folklor rzeszowski.



Młodzież złotoryjska przy pomniku Trozendorfa.

autor pierwszego traktatu pedagogicznego w języku polskim. Wprawdzie zalecano, aby wszyscy uczniowie mówili czynie po łacinie niż w swoich językach ojczystych, ale mimo to wyobraził sobie wiele gwaru, jaki dawał się słyszeć na ulicach miasta. Dominował oczywiście nadal język niemiecki.

Pod koniec XVI wieku krótko studiował tutaj także Albrecht Wallenstein, z pochodzenia Czech, którego spotkamy później na Śląsku podczas wojny trzydziestoletniej (1618-1648).

Podczas tej okrutnej zawieruchy wojennej przechodziły przez protestanckie wioskę katolickie wojska cesarskie pod dowództwem Wallensteina, protestanccy Szwedzi, Sasi i Brandenburczycy oraz oddziały polskich lisowczyków.

Wszyscy trafili także do Złotoryi i jej powiatu, nie zapisując się dobrze na kartach lokalnej historii. Do dzisiaj pamiętkę po Albrechcie Wallensteinie są ruiny zamku w Grodźcu.

Zniszczenia wojenne paradoksalnie przyczyniły się gdzieś do niewielkich zmian stosunków etnicznych, np. do Wrocławia przybyło sporo Polaków z sąsiednich wiosek. Po 1658 r. na Śląsku osiedlili się członkowie bractw polskich (arian), wygnanych z Polski.

Zespół „Złoty Lew” folklor mniejszości niemieckiej.





Zamek Grodziec.

W I połowie XVIII w. znacznie zwiększyła się liczebność ludności żydowskiej na Śląsku, z pewnością nie tylko we Wrocławiu, gdzie rada miejska zezwoliła na pobyt kupców tej narodowości. Już jednak w 1744 r. król pruski Fryderyk II zlikwidował gminy żydowskie z wyjątkiem Wrocławia i sześciu innych śląskich miast, wśród których nie było jednak Żłotoryi.

Po opanowaniu Śląska przez Prusy w 1740 r. król Fryderyk II starał się przyspieszyć jego germanizację, organizując m.in. nową niemiecką kolonizację, która trwała do początków XIX wieku. Jej rezultaty nie były jednak dla władz zadowalające.

Według statystyk, pod koniec XVIII stulecia (1787) na całym Śląsku zamieszkiwało 1 292 750 Niemców (74%), 412 000 Polaków (23-24%), 33 000 Czechów (2%), 8850 Żydów (0,5%) i 1000 Serbów Łużyckich.

W I połowie XIX w., pomimo zdecydowanej przewagi ludności niemieckiej na Dolnym Śląsku, Wrocław był nadal miastem dwujęzycznym, o czym świadczyły np. szkoły zarówno w języku niemieckim jak i polskim. W 1817 r. 1/3 studentów Uniwersytetu Wrocławskiego stanowili Polacy. W latach 1841-1907 tamtejsze Katedry Języków i Literatur Słowiańskich kierowali naukowcy czescy i polscy.

Zespół „Macierzanka” z Wojciechowa folklor lwowski.



Artylerzyści w mundurach wojskowych Królestwa Warszawskiego.

W okresie wojen napoleońskich Dolny Śląsk był widownią przemarszów wojsk, francuskich, rosyjskich, pruskich oraz oddziałów polskich. Polscy żołnierze Legii Polsko-Włoskiej zawitali również na ziemi żłotoryjskiej (1807, 1812-1813). Wówczas, gdy armia napoleońska odnosiła sukcesy, jak i w charakterze jeńców wojennych. Pobyt w tej części Dolnego Śląska zanotowali polscy żołnierze w swoich pamiętnikach.

W mieście kwatrował krótko car Aleksander I. Najcięższe boje stoczyły w Żłotoryi i okolicach armie francuskie, pruskie i rosyjskie w sierpniu 1813 r. Groby żołnierzy tych narodowości pozostały potem np. u podnóża Wilczej Góry.

Żłotoryjskie wykazy zajmowały się stosunkami narodowościowymi przez pryzmat wyznaniowy. Wiadomo więc, iż w 1826 r. na 5767 mieszkańców Żłotoryi 5249 osób (91%) było protestantami a 474 osoby katolikami (dane dotyczącej ludności żydowskiej ujmujemy poniżej).

W całym powiecie zamieszkiwało (1828) 43 761 mieszkańców, z czego ewangelicy stanowili ponad 95%.

W XVIII-XIX w. najliczniejsza gmina żydowska istniała we Wrocławiu (1787 2224 osoby, 1828 4856).

Zespół Pieśni i Tańca „Kyczerka” prezentujący folklor łemkowski.







Karta pocztowa ze Złotoryi z 1898 roku.



Korespondencja w j. zyku polskim.

W latach 40-tych XIX w. ludność ta uzyskiwała tam możliwość nabywania pełnego obywatelstwa miejskiego.

Według statystyk, w latach 1785-1788 w powiecie złotoryjskim żyli nie zamieszkiwali. W XIX wieku sytuacja wyraźnie się zmieniła: 1809: 11 mieszkańców Złotoryi było wyznania mojżeszowego (0,2%), 1816: 30, 1826: 44, 1828: 34, 1840: 53 (0,7% z 7194 osób), 1871, 1885: 24, 1895: 19. W powiecie w 1828 było 68 żydów, co stanowiło 0,1% ogółu ludności. Był to jeszcze w XVIII w., albo raczej w pierwszej połowie następnego stulecia złotoryjska gmina żydowska założyła swój niewielki cmentarz przy ówczesnej Mittelstraße (obecnie ul. Kard. S. Wyszyńskiego). Nieco liczniejszy gmin żydowski posiadał Chojnow (1861: 90 osób, 1867: 105), gdzie w 1893 r. zbudowano synagogę. Kilka osób tej narodowości zamieszkiwało w XIX w. wierzawie.

Tu przed wybuchem I wojny światowej na Dolnym Śląsku około 100 tys. osób przyznawało się do polskości. W tym samym czasie (1910) zamieszkiwało tutaj prawie 27 tys. żydów i 14 tys. Czechów.

Podczas I wojny nie ominęło Złotoryi urządzenie garnizonu wojskowego. Służyli tu m.in. Polacy z Wielkopolski (przypuszczamy, i co najmniej

kilkudziesięciu), czego ciekawym dowodem są kartki pocztowe z widokami miasta Goldberg, ale ze wzruszającą nieraz korespondencją w języku polskim.

Z pewnością ci żołnierze ci posługiwali się nim również na co dzień. Po pierwszej wojnie światowej osiedliło się w Złotoryi wielu wychodźców niemieckich z tych części Górnego Śląska i Poznańskiego, które powróciły w granice państwa polskiego.

Znane nam w tej chwili międzywojenne statystyki odnotowują w Złotoryi oprócz Niemców jedynie przedstawicieli narodowości żydowskiej: 1930: 31 osób 1938: 7 osób; w powiecie w połowie lat 30-tych: 84 osoby.

Podczas drugiej wojny światowej w obozach pracy w mieście i okolicach przebywali także Polacy, Francuzi, Włosi, Flamandzcy oraz polscy robotnicy przymusowi. Po zakończeniu wojny ci ostatni pozostali w księgach kościelnych parafii katolickiej, jednak trudno szacować liczebność wszystkich wymienionych w tej kategorii.

W 1945 r. Dolny Śląsk powrócił w granice Polski. Jego skład narodowościowy zmienił się radykalnie w latach 1945-1949, w związku z wysiedleniem ludności niemieckiej i osiedleniem si polskiej.

Po 1945 r. nastąpiła także zasadnicza rekatolizacja.

Zespół „Jutrzenka” prezentujący folklor jugosłowiański.



Zespół „Karkonosze” z Mysłakowic prezentujący folklor dolnośląski.





Baszta kowalska.



Muzeum Złotoryjskie.



Pomnik górnika w Złotoryi.



Pomnik hutnika w Leszczynie.

Wszystkie te przemiany dotyczyły naturalnie również ziemi złotoryjskiej.

Pod wzgl dem liczebno ci zasiedlili I sk po II wojnie wiatowej przede wszystkim przesiedle cy z Polski centralnej (do czerwca 1947 ok. 900 tys.), nast pnie z terenu ZSRR (800 tys.), repatrianci z Francji i Belgii (ok. 50 tys.), Jugosławii (18 tys.), autochtoni (ok. 20 tys.), reemigranci z Niemiec (10 tys.), Polacy z Rumunii (4 tys.) oraz osadnicy wojskowi (ok. 74 tys.). I sk stał si terenem, na którym zetkn li si i musieli nauczy si wspólnie egzystowa Polacy o ró nych tradycjach a nawet wyznaniach. W latach 1945-1949 opu ciło I sk około 1 750 tys. Niemców.

Sytuacja powiatu złotoryjskiego odpowiadała powy szym proporcjom. W latach 1945-1950 przybyło tutaj 207 rodzin z Polski centralnej, 144 z terenów przył czonych do ZSRR, 31 rodzin osadników wojskowych oraz kilka rodzin z Francji, Niemiec, Belgii, Rumunii i Jugosławii. Nie wszyscy mieszka cy powiatu przybyli z zewn trz. Zdecydowało si tutaj pozosta około 400 polskich robotników przymusowych. W latach 1946-1948 spisy notuj od 169 do 33 autochtonów, których podania o nadanie obywatelstwa polskiego rozpatrzono pozytywnie.

Zespół „Terno” z Gorzowa Wielkopolskiego prezentuj cy folklor cyga ski.



Wkrótce po wojnie pojawili si na Dolnym I sku Ukrai cy i Łemkowie, przesiedlani z Rzeszowszczyzny w ramach akcji „Wisła”. W powiecie złotoryjskim osiedlono ich głównie w północnej jego cz ci.

W latach 1947-1948 na terenie gmin i miejscowoci Krzywa, Chojnów, Zagrodno, Pielgrzymka, Jaroszkówka, Konradówka, zamieszkało ponad 200 rodzin łemkowskich, czyli około 1100 osób. Oprócz Polaków na ziemi złotoryjskiej osiedlali si w latach 1945-1947 ydzi. W ogóle Dolny I sk cieszył si z pocz tku w ród nich du popularno ci , były nawet plany utworzenia tutaj najwi kszego w kraju skupiska ludno ci ydowskiej, która przybywała przede wszystkim z ZSRR, Polski centralnej i obozów. W ten sposób na Dolnym I sku znalazło si w połowie 1946 r. około 90-100 tys. ydów, głównie w Dzier onowie, Bielawie, Wałbrzychu, Wrocławiu i Legnicy.

W miejscowociach, do których przybywali, tworzone były Komitety ydowskie, zrzeszenia religijne i partie polityczne. W naszym powiecie najwi cej ydów osiedliło si w Złotoryi i Chojnowie.

W latach 1946-1948 istniała w Złotoryi szkoła ydowska z jednym nauczycielem i liczb uczniów wahaj c si od 20 do 30.

Zespół „Jarz bina” ze Skorzyniec folklor poleski.







Zespół „Ito” z Moskwy folklor cyganów rosyjskich.



Kapela z Czech „Czeski Raj”.

Ludność żydowska zastała tutaj, jak już wspomniano, niewielki cmentarz, nieużytkowany od co najmniej kilkunastu lat. W 1947 r. pochowany został tutaj młody mężczyzna. Do wyjazdu żydów od początku 1947 r. przyczynił się pogrom kielecki (1946), agitacja na rzecz emigracji do Palestyny (1947) i powstanie państwa Izrael (1948).

W 1949 r. przybyli na Dolny Łódź emigranci polityczni z Grecji i Macedonii. Około 6 tys. osób tych narodowości osiedliło się głównie w Wałbrzychu, Widnicy, Wrocławiu, Jeleniej Górze, Lubaniu i Legnicy. Na teren powiatu złotoryjskiego przybyło kilkadziesiąt rodzin, do Złotoryi kilka, które w 1960 r. skupiły się w Zrzeszeniu Uchodźców Greckich im. Nikasa Belojanisa w Złotoryi oraz Związku Uchodźców Politycznych z Grecji w Chojnowie.

Na teren powiatu przybyło także zapewne kilkadziesiąt Romów. Ich liczbę trudno oszacować ze względu na prowadzony wówczas tryb życia. Dziś zapewne kilku ich potomków. Po wojnie we Wrocławiu, Oleśnicy i Jeleniej Górze osiadły niewielkie społeczności Tatarów (w całej Polsce mieszka obecnie ok. 4000 osób tego pochodzenia). Według danych Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 r. mieszka w województwie łódzkim

(w sumie 2907212 osób) następująco deklarowali swoją narodowość: polska 2849627 osób, łemkowska 3084, niemiecka 2158, ukraińska 1859, romska 1331, rosyjska 647, białoruska 150, litewska 99, litewska 62, słowacka 28, kaszubska 9, pozostałe 2792. W Polsce zamieszkuje obecnie ok. 6 tys. Łemków, na Dolnym Łódźu głównie w powiatach legnickim, lubińskim, polkowickim i bolesławieckim. Mniejszość ukraińską w Polsce szacuje się na około 400 tys. osób. Mniejszość romska liczy obecnie 12-25 tys. osób, w województwie łódzkim zamieszkuje głównie w gminie Bystrzyca Kłodzka. Dolnym Łódźem zamieszkują również grupy Ormian (spółród 5-8 tys. w Polsce).

Dzisiaj raczej rzadko dostrzegamy na ziemi złotoryjskiej przejawy działalności mniejszości narodowych. Na rozmaitych imprezach kulturalnych najczęściej spotkać można zespoły chóralskie i taneczne Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego, którego członkami jest obecnie 36 osób z terenu powiatu złotoryjskiego.

W 1960 r. zamieszkiwało powiat 60 osób tej narodowości. Zespół folklorystyczny „Polanki” z Nowej Wsi Grodzkiej należy do kultury Bojków (blisko związanych z narodowością ukraińską), którzy z okolic Ustrzyk Dolnych przybyli na ziemię złotoryjską w 1945 r.

Zespół „Pireus” folklor bałkański.



Zespół „Polanki” z Nowej Wsi Grodzkiej folklor bieszczadzki.



Polonijny zespół „Biały Orzeł” z Alzacji piel gnuj cy folklor małopolski.

Po 1974 r. cz rodzin greckich wróciła do ojczyzny, a nieliczni pozostali nie prowadz aktywno ci kulturalnej. Mo na szacowa , i w Złotoryi pozostało po 1949 r. kilkudziesi ciu przedstawicieli ludno ci ydowskiej, którzy nie kontynuowali ju pó niej ani wspólnej działalno ci kulturalnej ani politycznej. W 1974 r. złotoryjski cmentarz ydowski został zniwelowany, najbli sza gmina ydowska działa w Legnicy. Tam te istnieje Stowarzyszenie Łemków.

Na oblicze kulturowe ziemi złotoryjskiej wpływały wszystkie wymienione wy ej zjawiska polityczne, społeczne i kulturalne. Dzi ki temu dzisiaj mo emy obcowa z zabytkami i tradycjami, tworzonymi przez ludno kilku narodowo ci i wyzna . Istniej tutaj bogate mo liwo ci piel gnowania ró norodnych tradycji i czerpania z nich tego, co przyczyni si mo e do rozwoju Małej Ojczyzny.

Wła nie dlatego organizowane s festiwale folklorystyczne z udziałem zespołów mniejszo ci narodowej oraz mi dzynarodowe koncerty z udziałem artystów z pa stw Euroregionu Nysa, którego członkiem jest Złotoryja. Z tych samych wzgl dów spotykamy si corocznie na Wigilii w złotoryjskim Rynku, na pami tk straszliwej zarazy w XVI w. i wspólnych piewów kilku ocalonych mieszczan.

Eleni folklor grecki.



Górnicy z Alzacji.



Orkiestra D ta ZG Lubin tradycje górnicze zagł bia miedziowego.

Współcze nie ruchy migracyjne s ograniczone. Nie brak jednak osób, które w poszukiwaniu pracy lub ze wzgl dów rodzinnych trafiaj tutaj z Centralnej Polski, Mazowsza, Małopolski, Pomorza czy Lubelszczyzny. Oni równie maj swój udział w kształtowaniu dzisiejszego obrazu ziemi złotoryjskiej.

Złotoryjskie Towarzystwo Tradycji Górniczych organizuje Dymarki Kaczawskie w Leszczynie, gdzie od XIII do XIX wieku wydobywano i przetapiano rud miedzi. W Złotoryi organizowane s mi dzynarodowe mistrzostwa w płukaniu złota. Przed ko ciołem Mariackim w Złotoryi stoi pomnik Valentina Trozendorfa, którego równie współcze ni złotoryjanie uznaj za najwybitniejsz posta w dziejach swojego miasta. Z okazji odsłoni cia tego obelisku (1995) odbyło si ekumeniczne nabo e stwo z udziałem polskich katolików i niemieckich protestantów.

Wi zy partnerskie poł czyły w ostatnich latach Złotoryj i powiat z niemieckim Westerburgiem,czes-kim Mimoniem, ukrai skim Buczaczem, Rejonem Zawodzkim Mi ska na Białorusi i francusk Alzacji .

Nasza młodzie spotyka si ze swymi rówie nikami z Niemiec i Czech nie tylko w szkołach i domach rodzinnych ale tak e w mi dzynarodowym centrum w Krzy owej.

Twórcy Polskiej Miedzi w skansenie w Leszczynie.







Prezes Andrzej Kowalski i członkowie ZTTG z zespołem „Terno”



Zespół „Łau” już dziś nawet najmłodszy jego członkowie wyraźnie zaznaczają swój udział w kulturalnym życiu regionu.



... w roku 1999 grupa pasjonatów, którzy w swojej Małej Ojczyźnie starają się odkryć i zachować fascynujące ślady przeszłości i unikatowe wytwory kultury materialnej, założyła w Złotoryi Złotoryjskie Towarzystwo Tradycji Górniczych. Już dziś tu i teraz mamy wiadomo współuczestnictwo w wielonarodowym dialogu pokoleń.

My również znaleźliśmy w owym tygodniu i tak jak nasi poprzednicy i Ci co przyjdą po nas, wtapiamy się w historię, zostawiamy w niej swój ślad.

Organizowane rokrocznie Dymarki Kaczawskie, i Dymarki Edukacyjne w Leszczynie, Barbórki w Złotoryi oraz inne towarzyszące tym wydarzeniom spotkania ułatwiają powrót do korzeni wszystkim, którzy związani są z tą ziemią. Pozwalają odkrywać coraz to nowe ślady górnictwa i hutnictwa w Leszczynie kolebce I skiej miedzi.

Prezes ZTTG  
Andrzej Kowalski





#### **Euroregion NYSA**

Publikacja została wsparta ze środków pomocowych Unii Europejskiej.  
Wyra one w niej pogl dy sa pogl dami ZTTG i w adnym przypadku nie mog by uto samiane z oficjalnym stanowiskiem Unii Europejskiej.





Euroregion  
NYSA